Nr. 13. 29 Marca 1907 r. Rok III

POLAK
W BRAZYLJI
Pismo tygodniowe -- dla wszystkich --

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK W KURYTYBIE. REDAKTOR I WYDAWCA KAZIMIERZ WARCHAŁOWSKI

POLAK W BRAZYLJI
kosztuje:

Rocznie. . . . . 8 milr.
Półrocznie . . . . 4 milr.
Za granicą — 10 milr.

Numer pojedyńczy kosztuje 200 rs.
Drobne ogłoszenia po 200 rs. za wiersz lub jego miejsce.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

„POLAK W BRAZYLJI“

Caixa postal Nr. 122

CURITYBA — PARANÁ — BRAZIL

UWAGA. — Przesyłki pieniężne wszelką korespondencję do Redakcji należy adresować, jak podano wyżej. — BEZ DODAWANIA JAKIEGOKOLWIEK NAZWISKA, gdyż adresowanie imienne sprowadzić może niepożądane opóźnienia w odbiorze listów. —

PRENUMERATĘ „POLAKA W BRAZYLJI“ przyjmują na warunkach redakcyjnych p. p.: Bolesław Kłossowski — Ponta Grossa, Wojciech Troczyński — S. Matheus, Józef Dytz—Ijuhy, Paweł Tymoteusz Wielewski — Lucena, Paweł Miecznikowski — Rio Claro, Antoni Jakubowski — Agua Branca, Józef Brudziński — Rio dos Patos, Józef Sadowski — Św. Barbara, Wincenty Hamerski—Guarani, Władysław Szulczewski—S. Feliciano, Antoni Kurkiewicz—Rio Negro, Edward Stelczyk—Porto Alegre.

Redakcja mieści się przy ulicy:
COMMENDADOR ARAUJO (Matto Grosso) Nr. 60.
TELEFON N. 167

Redakcja otwarta codziennie od 8 rano do zmroku,

W NIEDZIELĘ REDAKCJA OTWARTA OD GODZ. 3-EJ DO 5-EJ PO POŁUDNIU.

Pogadanki
EKONOMICZNO-POLITYCZNE
BOGACTWO.

Gdy rozejrzymy się dokoła siebie, widzimy, że jedni ludzie mają wielką obfitość wszystkiego, czego im tylko do życia potrzeba, gdy tymczasem inni cierpią nieustanny brak, nie mogą zaspokoić najkonieczniejszych nawet swych potrzeb. O tych co mają wszystkiego pod dostatkiem mówimy, że są bogaci, lub, że posiadają bogactwo. Lecz cóż to jest bogactwo?

Niejeden z czytelników prawdopodobnie już ma gotową odpowiedź, powie: — pieniądze. Będzie to jednak odpowiedź nie trafna, bogactwo bowiem, to nie tylko pieniądze, boć gdy kto posiada dużo ziemi, koni, bydła, dużo wszystkiego, co mu do życia potrzebne, to jest bezsprzecznie bogatym, choćby nawet przy tym nie miał ani grosza pieniędzy. A z drugiej strony, gdyby ktoś miał wory złota lecz mieszkał z nimi samotny na bezludnej wyspie, to pomimo posiadania złota, będzie nędzarzem, ponieważ z całym swoim złotem może poprostu z głodu umrzeć.

Mówiliśmy już o tym w naszym piśmie, że pieniądze to tylko taki towar, wzamian za który wszystkie inne towary otrzymać można. Dlatego bogactwo wyraża się zwykle w pieniądzach, ponieważ one dają możność nabycia od innych ludzi tego, co nam jest w danej chwili do życia potrzebne.

Widzieliśmy tylko co, że można być bogatym, nie mając ani rejsa pieniędzy, i odwrotnie — można być nędzarzem na worach złota.

Jakżeż teraz określamy bogactwo? Bogactwo, to możność zdobycia sobie tego wszystkiego, czego nam potrzeba, a także to zapas przedmiotów do życia nam potrzebnych.

Na stronach „Polaka“ niejednokrotnie już była mowa o ludziach pierwotnych, t. j. o naszych praojcach, którzy byli jeszcze dzicy, mieszkali po lasach, nie znali handlu ani rzemiosła, a żywili się i odziewali tylko tym, co każdy dla siebie z rodziną swoją potrafił wytworzyć. Bogactwem takiego człowieka była tylko jego praca i mógł on tylko to mieć, co sam sobie zrobił. Z czasem, gdy ułatwiły się sposoby wymiany produktów między ludźmi, już nie był zmuszony człowiek do robienia wszystkiego osobiście: byli już rzemieślnicy, którzy wytwarzali dla niego rozmaite potrzebne mu rzeczy n. p. obuwie, ubranie, meble i t. p., otrzymując od niego wzamian wytwory jego pracy. Jak już wiemy, jako środek wymiany służą pieniądze.

Gdyby życie ludzkie naprawdę płynęło tak równo i spokojnie jak to wygląda z powyższego opisu, to i różnice bogactwa między ludźmi byłyby bardzo nieznaczne, boć każdy otrzymywałby za swoją pracę jej równą wartość w wytworach innego człowieka i tak nawzajem; ponieważ zaś różnice wydajności pracy oddzielnych ludzi są bardzo małe, stąd i różnice bogactwa między ludźmi byłyby bardzo małe.

Nie możemy tu zastanawiać się nad tym, dla czego stosunki międzyludzkie nie ułożyły się w sposób tak prosty, stwierdzimy jedynie, że odkąd ludzka historja sięga, zawsze między ludźmi panowały różnice w bogactwie, zawsze jedni byli bogaci, mogli mieć wszystko co chcieli i w wielkiej ilości, a drugim

najkonieczniejszej rzeczy brakowało.

Bogactwo, t. j. możność zaspokojenia swych potrzeb i same przedmioty potrzebne nam do życia nieustannie się wyczerpują, wymagają więc nieustannego powiększania ich przez pracę, co też się i uskuteczni: na całym świecie ludzie pracują i tym samym nieustannie wypełniają ten brak w bogactwie, który powstaje przez spożycie, a także w krajach rozwijających się—wytwarzają pewien nadmiar bogactwa, wyrażający się w tym, że rozmaite potrzebne do życia rzeczy są w coraz większej ilości i są coraz tańsze, a tym samym dla każdego dostępniejsze.

Tak więc wszelkie bogactwo powstaje z pracy ludzkiej, lecz stosunki międzyludzkie tak się ułożyły, że nie każdy pracujący za pracę swoją całą jej wartość otrzymuje; przeciwnie taknawet jest, że ci, którzy najwięcej pracują, otrzymują za pracę swoją tyle tylko, aby z głodu nie umarli, a całą resztę wartości tego co oni wytworzyli-zabiera kto inny, człowiek zwykle mało, lub wcale nic nie robiący.

Każdy człowiek, tak zwany bogaty, t. j. mogący używać na swoje potrzeby znacznie więcej bogactwa niż go sam wytwarza, jest człowiekiem korzystającym z owoców pracy cudzej; boć całe jego bogactwo, to nie co innego, jeno poprostu przywilej na korzystanie z cudzej pracy.

Skąd powstaje bogactwo fabrykanta, właściciela jakiejś dużej fabryki, w której pracuje wielu robotników. Poprostu ztąd, że fabrykant nie płaci robotnikowi tyle ile wart jest towar przez tegoż robotnika zrobiony, lecz znacznie mniej, a całą nadwyżkę wartości odkłada dla siebie i za nią dostanie później pracę innych robotników. Tak naprzykład za pracę swoich robotników w fabryce, fabrykant dostanie pracę stolarzy, murarzy i innych rzemieślników, którzy mu postawią wspaniały pałac. Fabrykant tu za pracę jednego robotnika kupił pracę drugiego, a sam nie dał żadnej pracy.

Tak samo kupiec. Skąd powstaje bogactwo kupca? Oto stąd że kupiec kupując naprzykład fiżon lub kukurydzę, nie płaci za nie tyle, ile produkty te są warte na rynku, a taniej i ta różnica ceny stanowi jego (kupca) zysk. A jest to znowu część pracy kolonisty; gdyby zaś stosunki międzyludzkie były tak ułożone, żeby kolonista mógł sam swoją kukurydzę wysyłać do miasta, to kupiec byłby niepotrzebny i cały jego zysk zostałby w kieszeni kolonisty, to znaczy tego człowieka, który ten zysk własną pracą wytworzył.

Ci ludzie, którzy nic nie wytwarzając rozporządzają pracą innych ludzi, nazywają się kapitalistami.

Jest dzisiaj na świecie dużo ludzi, którzy doszli do niezbitego przekonania, że taki układ stosunków, jaki dzisiaj powszechnie panuje, układ wyrażający się w tym, że jedni ludzie ciężko pracują na to, by inni mieli na zbytki, jest zły, i należy dążyć do zmienienia go na inny, to jest na taki, by wszyscy pracowali i wszyscy tylko z pracy swej żyli.

Na pierwszy rzut oka wydaje się to niemożliwym, a przecież tak źle nie jest; stosunki te zmienić można i niechybnie z czasem ulegną one zmianie.

Dzisiaj już widzimy zmian tych początki i pierwsze kroki. Istnieją już bowiem fabryki i przedsiębiorstwa, których właścicielami są sami pracujący w nich robotnicy. Co znowu tyczy się kupców, to znane już czytelnikom naszym Kółka Rolnicze, są właśnie początkiem do uczynienia kupców niepotrzebnym, co da możność pozostawienia w kieszeni kolonisty, w kieszeni człowieka pracującego, tego wszystkiego, co dzisiaj zabiera kupiec.

Z całej Polski.

LOKAUT ŁÓDZKI.

Upłynęło sporo czasu od chwili kiedy fabrykanci łódzcy zamknęli kilka największych fabryk, chcąc głodem upokorzyć robotników, zmusić ich do przyjęcia żądań, postawionych przez firmę fabryki Poznańskiego, t. j. do wydania „winnych" i nieopierania się wydaleniu kilkudziesięciu ludzi, których fabrykanci uważają za niedogodnych dla siebie i burzliwych.

Dotąd jeszcze do porozumienia nie przyszło, pomimo że robotnicy, zwoławszy naradę wybrali swoich przedstawicieli i wysłali ich do Berlina w celu układów z fabrykantami. Dn. 5 Lutego nadeszła wiadomość z Berlina, że fabrykanci łódzcy, zjednoczeni w lokaut, nie godzą się na ustępstwa.

Tymczasem głód i nędza śród tysięcy ludzi, pozbawionych pracy, szerzy się coraz bardziej.

I cóż ludzie zrobili, ażeby zapobiedz tej strasznej nędzy i może strasznięjszym w niedalekiej przyszłości jej skutkom?—Dotąd bardzo mało—słychać coraz ostrzejsze potępienia lokautu, coraz głośniejsze oburzenie na okrucieństwo i barbarzyństwo fabrykantów-miljonerów, którzy sprzymierzywszy się z głodem i nędzą usiłują przy ich pomocy upokorzyć tysiące robotników. W Łodzi potworzyły się komitety ratunkowe; w Warszawie do paru redakcji pism nadchodzą składki dla pozbawionych pracy robotników i ich dzieci. Ale co to wszystko znaczy? Chcąc jako tako utrzymać sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi, trzeba byłoby wydawać dziennie przynajmniej pięćdziesiąt tysięcy rubli!

Socjaliści przeciągnęli strunę urządzając ciągłe strajki. Za upór ich i zacietrzewienie płaci teraz nieszczęśliwa ludność robotnicza głodem.

KWESTJA POLSKA „Now. Wremia" w artykule o Polsce pisze, że celem Polaków jest osiągnięcie autonomji, co zmusza ich do wysuwania na pierwszy plan jako niewinnej rzeczy samorządu i spolszczenia szkół. Polacy gotowi wmówić w Rosjan konieczność tych reform i patrzeć tylko, jak polskie stronnictwa z prawicy cel zamierzony osiągną.

WARSZAWA. Wobec zwiększenia się liczby napadów na składy monopolowe, przywrócił gen. gubernator warszawski wojskową ochronę tych składów w dzielnicach, w których jest wielki napływ kupujących. Żołnierze puszczają tam tylko po 3 osoby do sklepu na raz.

Z ŁODZI donoszą, że wstrzymano tam wykonanie wyroku śmierci, wydanego na trzy osoby przez sąd wojenny, okazało się bowiem, że są dowody, iż skazane osoby są niewinne. Gubernator polecił przeprowadzić w tej sprawie nowe śledztwo.

DROŻYZNA. W Warszawie wzrasta coraz większa drożyzna wszystkich przedmiotów, niezbędnych do życia. Po węglu i nafcie, które podrożały o 20 prc., następuje teraz podrożenie mąki chleba i innych artykułów spożywczych.

PIERWSI „KSIĘŻA" MARJAWICI W WARSZAWIE. Po otrzymaniu zezwolenia władzy odbyło się nabożeństwo Marjawitów w domu modlitwy na Pradze. Przed bramą stała liczna warta wojskowa, ochraniająca zwolenników marjawityzmu. Urządzono rodzaj kapliczki. Kazanie wygłosił 19-letni chłopiec Skrodzki, występując w nim przeciw księżom katolickim.

Byli księża katoliccy Czesław Kal i Tomasz Krakiewicz zostali zatwierdzeni, jako pierwsi duchowni Marjawiccy, w osadzie Piątek pod Łęczycą i we wsi Sobótka tego powiatu.

NAPAD NA POCZTĘ W WARSZAWIE. Około godz. 12 do sali pocztowej przy ulicy Wspólnej weszło około 15 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery.

Nieznajomi wezwali obecnych do podniesienia rąk oraz nieruszania się z miejsc. Posypały się strzały.

Pierwszy padł żołnierz, ordynans opłacający polecony list przy kasie, oraz posterunkowi żołnierze, stojący w pobliżu drzwi.

Dalsze strzały skierowane były do stojących za kratami urzędników pocztowych. Kule browningowe powaliły trzech woźnych pocztowych oraz naczelnika oddziału p. Oleszkiewicza.

Po dokładnym splądrowaniu całego lokalu uczestnicy napadu wyszli na ulicę i podzieliwszy się na kilka mniejszych grup, śpiesznie uciekli. Napastnicy zabrali z sobą 6.471 rb. 75 k. Nikogo nie złapano.

NIEMCY NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA Z KOLONIZACJĄ. Z kolonistów rząd nie bardzo jest zadowolony, ponieważ oni, zamiast wzmacniać niemczyznę, popierają Polaków i — o zgrozo — nawet się uczą mówić po polsku.

Przed kilka laty zwiedzał minister spraw wewnętrznych Bethmann-Hollweg wsie kolonizacyjne pod Lesznem i zapytał przytym pewnego kolonisty:

— Jak się wam powodzi w nowej ojczyźnie?

— Dosyć dobrze nam się powodzi tylko z Polakami nie bardzo dobrze umiemy się porozumieć, ale jeszcze się nauczymy mówić po polsku — kolonista odpowiedział.

OPOR SZKOLNY. Z Poznania i Bydgoszczy donoszą, że władze złożyły z urzędu w ostatnich dniach wielką ilość członków nadzoru szkolnego narodowości polskiej z powodu pobierania żmudy szkolnej. Władze wytoczyły przeszło 180 procesów karnych mających związek ze żmudą szkolną.

ARESZTOWANIE MORDERCY. W Poznaniu aresztowano robotnika nazwiskiem Kosicki z powodu jakiegoś małego przestępstwa. Przy rewizji osobistej na policji znaleziono przy nim dokumenty i papiery wartościowe, wystawione na nazwisko niejakiego Andysa, który ubiegłego roku zginął bez wieści. Wówczas sądzono, że Andys wyemigrował do Rosji. Obecnie Kosicki podczas śledztwa zeznał, że dnia 3 lipca 1905 r. zamordował Andysa i obrabował go, zwłoki zaś pogrzebał w kopalni wapna.

ANTYPOLSKIE USTAWY. „N. W. Journal“ pomieszcza bardzo ostry i trafnie napisany artykuł przeciwko projektowi rządu pruskiego, mającemu na celu przymusowe wywłaszczanie Polaków z własności ziemskiej w Prusiech.

„N. W. Journal“ twierdzi, że w razie uchwalenia takiej ustawy o przymusowym wywłaszczaniu ks. Bülow będzie niesłychanie skompromitowany. Z jednej strony bowiem walczy przeciwko teorji socjalistycznej jako niebezpiecznej dla państwa, z drugiej zaś strony przyjmuje z arsenału socjalistycznego teorje wywłaszczenia. Państwo, które raz tego rodzaju ustawę uchwali, nie może zatrzymać się w połowie drogi, lecz musi z biegiem czasu dojść do zupełnego zaprzeczenia własności prywatnej.

Nadto „N W. Journal“ robi słuszną uwagę że po uchwaleniu takiej ustawy, Koło polskie w parlamencie austryackim musi się zmienić w nieubłaganego wroga trójprzymierza, czego nikt rozsądny Polakom za złe nie weźmie.

SPRAWA POLSKA W SEJMIE PRUSKIM. Na posiedzeniu Sejmu pruskiego w dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, p. Mizerski omawiał sprawę uchwał sądowych w Poznańskim i w Prusiech Zachodnich, odbierających oporne dzieci rodzicom i oddających je na przymusowe wychowanie. Te uchwały sądowe nietylko w Niemczech, ale i zagranicą zostały napiętnowane, jako sprzeczne ze sprawiedliwością, brzmieniem i duchem ustawy. Mowca żalił się na poszczególne wypadki na górnym Śląsku, gdzie do Polaków, nie umiejących po niemiecku, przy rozprawach sądowych stosowano środki przymusowe.

Minister sprawiedliwości Beseler odpowiedział: Mówca poprzedni, jako prawnik, wie dobrze, że wspomniane przez niego uchwały w Poznańskim i w Prusiech Zachodnich wydane zostały przez władze sędziowskie nie zaś administracyjne i że jedynym środkiem prawnym jest tu zażalenie, z którego w kilku wypadkach zrobiono też użytek. Wypadki na Górnym Śląsku są mowcy nieznane. Może być, że w poszczególnych wypadkach sędzia się posunął zadaleko wobec świadka, nie umiejącego po niemiecku. Z doświadczenia jednak wiadomo, jakie trudności przedstawia zmuszenie świadka, ażeby zeznawał po niemiecku, choć nieraz dobrze tym językiem włada. Z tamtejszych ludzi żaden nie chce zeznawać po niemiecku, tylko po polsku.

GWAŁTY PRUSKIE. Berlin. W komisji budżetowej Sejmu pruskiego komisarz rządowy oświadczył na zapytanie, co do wydalania ze szkół średnich uczniów polskich, że kwestja ta rozpoczęta została w seminarjach nauczycielskich i szkołach przygotowawczych. Okoliczność, że rodzice zabraniają odpowiadać po niemiecku dzieciom tylko w szkołach ludowych, a nie w seminarjach i innych szkołach, dowodzi, że nie wpływa tu sumienie, lecz wzgląd polityczny. Dzieci z takich rodzin nie nadają się na przyszłych nauczycieli. Dalszym krokiem jest, że należy wątpić, czy którzy organizować będą walkę przeciw porządkowi państwowemu.

KANDYDATURA PO STABLEWSKIM. Donoszą z Poznania, że na liście kandydatów na arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego znajduje się także ks. Jażdżewski. Dzienniki niemieckie dają do zrozumienia, że ks. Jażdżewski jest dla rządu pruskiego kandydatem miłym, ponieważ w oczach Polaków uchodzi on za polityka zbyt umiarkowanego i dlatego też Polacy nie postawili go wcale na kandydata do parlamentu Rzeszy, chociaż przez wiele lat piastował on mandat.

ZAPOWIEDŹ CZY WYWIAD? „Nord-deutsche Allgemeine Ztg.“ ks. Bülowa dowodzi, że polityka antypolska osiągnęła znaczne rezultaty, i że opłaci ją się prowadzić dalej. Artykuł ten nie wiadomo, czy jest zapowiedzią nowych ustaw wyjątkowych, czy też tylko zapuszczeniem sondy do źródeł opinji niemieckiej, która w ostatnim czasie wykazywała „zupełne fiasko polityki antypolskiej“.

Kronika zagraniczna.

ROSJA.

Teror „białej gwardji“. Z Odesy donoszą do jednej z gazet petersburskich: Odesa jest w ręku „białej gwardji“. W herbaciarni Związku Prawdziwych Rosjan odbywają się krwawe rozprawy z jeńcami czarnosecińców. Przekradają się przez miasto, będące w mocy pijanej, rozbestwionej hołoty. Policja zachowuje się bezczynnie. „Biała gwardja“ przebiega miasto i katuje ludzi „podejrzanych“. W tych dniach pochwycono pracownika firmy Wogau, niejakiego Perelmana, gdy wychodził z kantoru. Zarzucono mu na głowę płachtę, zakneblowano usta i zawieziono do jakiegoś mieszkania. Tu go ktoś zapytał: „Czy wiesz, gdzie jesteś?“ — „W herbaciarni Związku“. — „Nie, jesteś na Bugajewce (Bugajewka, przedmieście Odesy). — Zaraz przyjdzie nasz ataman i wtedy zdechniesz. Oto kara za agitację“. Perelman wyrzekał się agitacji. Wtedy mu pod nakrytą głowę wepchnęli do ust kawał chleba, zmuszając do połknięcia rewolwerem. Dano mu do zrozumienia, że chleb jest zatruty. Wkrótce jeden z łotrów ujął Perelmana za puls i przykładał ucho do jego serca, zapewniając innych, że ofiara niezadługo zakończy życie Perelman wpadł w niepamięć. Po chwili do mieszkania wpadł „ataman“ i nakazał dać mu sto uderzeń nahajką i gumowym harapem Poczęła się egzekucja. Bito po twarzy, plecach i brzuchu. Zamienili go w jedno ognisko ran. O północy ocknął się Perelman w rowie na Bugajewce. Dnia 30 go zm. w różnych dzielnicach miasta skatowano na ulicach masy ludzi. Olbrzymia banda „białej gwardji“ wpadła do restauracji „Jubilej“ w samym centrze miasta. Do uciekających strzelano. Robotnikom z portu dawano po 25 uderzeń harapem. Nieludzkie krzyki katowanych i strzały chuliganów nie wytrącały policji z równowagi. Dzienniki są również steroryzowane przez białogwardzistów. O zmierzchu ludzie się boją wychodzić na ulicę, oglądają się na wszystkie strony. Od miesiąca powtarzają się codziennie mordy i tortury. Administracja wyraźnie popiera Związek Prawdziwych Rosjan. Stołypin dyplomatycznie milczy. Ludność jest bezradna.

Żargon żydowski, jako drugi język krajowy. W ostatnich czasach namnożyło się w Królestwie Polskim gazet, redagowanych w języku żargonowym. Są też już i bibljoteki i teatra żargonowe. Nie dosyć na tym, żydostwo rozzuchwalone zaczyna już wprowadzać język żargonowy do korespondencji swojej z firmami polskiemi. Listy w żargonowym języku pisane otrzymują domy polskie handlowe w Mińsku.

Są to niby na razie tylko usiłowania jednostek, ale przyjdzie może czas, że żydzi starać się będą o wprowadzenie żargonu także do życia publicznego przyszłej autonomji narodowej. Wszystko to jest oczywiście pomostem dla niemczyzny, bo skoro żydostwo zakordonowe porośnie w pierze, tak samo jak to było w W. Księstwie Poznańskim, zamieni żargon na język literacki niemiecki.

NIEMCY.

Skandale kolonjalne. Przed Berlińskim sądem krajowym rozpoczął się proces przeciwko byłemu urzędnikowi sekretarjatu kolonjalnego nazwiskiem Poeplan, oskarżonemu o wydawanie osobom postronnym tajnych aktów tego urzędu. Powołany jako świadek poseł centrowy Erzberger, który na zasadzie urzędowych dokumentów poruszył w parlamencie skandaliczną gospodarkę Niemców w Afryce, odmówił zeznań, tak co do swych wystąpień w sprawach kolonjalnych, jakoteż co do dokumentów, jakimi się posługiwał.

Sąd mimo to postanowił przesłuchać posła Erzbergera jako świadka na posiedzeniu.

Straszne nieszczęście wydarzyło się na morzu przy wybrzeżu holenderskim. Z powodu orkanu, rozbił się parowiec „Berlin“. Utonęło

przeszło 150 osób, między nimi 90 pasażerów, przewaznie Niemców. Zginęło także 19 członków niemieckiej opery, którzy wracali z Londynu na występy do Holandji. Artyści pochodzili przeważnie z Berlina i Drezna. Utonął także specjalny poseł króla Edwarda, zaopatrzony w ważne depesze na dwory berliński, kopenhagski i petersburski. Kapitan ocalał. Dotąd wydobyto 35 zwłok, pomiędzy nimi pięciu kobiet i dziecka.

AUSTRYA.

Solidarnośó międzynarodowa chwieje się. Pomiędzy czeskimi a niemieckimi socjalnymi demokratami w Wiedniu i Dolnej Austryi z powodu wyborów do parlamentu wybuchły nieporozumia, które grożą rozlaniem się na wszystkie kraje koronne, zamieszkałe przez ludność mieszaną czesko-niemiecką. Przyczyną tego jest postawienie dwu kandydatów, Niemców dla obu mandatów, jakie według reformy wyborczej przypadają w okręgu wiedeńskim, podczas gdy Czesi-socjaliści życzą sobie jednego kandydata czeskiego. Czesi grożą, że będą oddawać puste kartki wyborcze, albo postawią własnego kandydata.

FRANCJA.

Walka z kościołem. Do wielu dzienników donoszą z Rzymu, że wskutek odrzucenia przez Stolicę apostolską proponowanych przez ministra wyznań, Branda, kościelnych kontraktów dzierżawy, zwróciło się wielu biskupów francuskich do papieża z zapytaniem, czy zawarte już kontrakty mają być utrzymane w mocy, lub nie. Papież odpowiedział, że kontrakty te należy rozwiązać.

Przejawiający się od pewnego czasu w Watykanie bardziej pojednawczy nastrój w sprawie zatargu z francuskim rządem, należy przypisać po części tej okoliczności, iż papież otrzymuje setki listów od francuskich księży, którzy zwracają uwagę na przykre następstwa ostatecznego zerwania. W większej części listów wspomniano mimochodem, iż trudno będzie duchowieństwu znaleźć potrzebne środki do życia, gdyż bynajmniej nie można polegać na ofiarności wiernych. Listy te miały wywrzeć w Watykanie wielkie wrażenie.

WŁOCHY.

W Medyolanie spadły ogromne śniegi tak, że musiano pozamykać szkoły. Koleje lokalne i tramwaje wstrzymały ruch zupełnie,

STANY ZJEDNOCZONE.

Bunt majtków. Na krążowniku amerykańskim „Tennessee," po raz drugi wybuchł bunt marynarzy. Załogę, złożoną 400 majtków, uwięziono. Będą oni oddani pod sąd wojenny.

Powiększenie wojska na Kubie. Gubernator Magoon wydał dekret, powiększający wojsko stałe. Żandarmerja krajowa z 3.000 ludzi podniesioną zostaje na 10.000 ludzi, artylerja z 300 na 2.000 ludzi. W razie wojny lub rewolucji dla Kubańczyków wprowadza się przymus wojskowy.

MAROKKO.

„Voss. Ztg." donosi z Tangeru, że Rajzuli opiera się w dalszym ciągu wojskom sułtana i namawia pretendenta do tronu Buhamarę do wspólnego oporu.

CHINY.

Zarzucają kult przodków. Z Singapore donoszą, że dwieście tysięcy Chińczyków postanowiło zaniechać oddawania czci religijnej przodkom swoim przez urządzanie na ich cześć dwa razy w roku uczt i procesji, a pieniądze zaoszczędzone w ten sposób mają być oddawane na szerzenie oświaty. Obliczają, że najmniej 100.000 dol. natychmiast wpłynie z tego źródła na cele oświaty.— oddawanie czci przodkom jest główną zasadą religji Konfucjusza. W każdym domu chińskim znajduje się kapliczka ku czci przodków; gdy Chińczyk umrze, nazwisko jego wypisują na pasku i zawieszają w kapliczce.

Rodzice jedzą własne dzieci. W dotkniętych głodem okręgach Sinczau i Pajchan ludzie zjedli już wszystką trawę i korzonki, jakie tylko mogły służyć za pokarm, wobec czego zdarza się coraz częściej, że rodzice zabijają i zjadają własne dzieci.

PERSJA.

Nowe zaburzenia. Wstąpienie na tron nowego szacha nie położyło końca, ani nie przytłumiło antirządowej agitacji, której powodem jest ogólne niezadowolenie z bezczynności rządu, nie popierającego w niczym prac młodego parlamentu. Rząd popiera, jak dawniej, wszystkie przedsiębiorstwa zagraniczne, ministrowie stoją na usługach cudzoziemskich syndykatów, a nawet te roboty publiczne, które bez najmniejszej trudności mogłyby być uskuteczniane przez krajowców, są oddawane Belgijczykom.

Przyszło w tych czasach do rozruchów w Tabrizie, gdzie kupcy pozamykali swoje bazary. W Teheranie duchowieństwo agituje przeciw rządowi, ochraniając jednak samego szacha, o którym ludowi głoszą, że jest pełen dobrej woli, a tylko źle informowanym przez ministrów. W parlamencie wzmaga się przekonanie, że w kraju nie będzie spokoju i porządku, dopóki dzisiejsi ministrowie nie ustąpią, a ich miejsca nie zajmą ludzie, wybrani z większości parlamentarnej, odpowiedzialni przed ciałem istotnie prawodawczym. Ta zmiana atoli wymaga odpowiedniej zmiany konstytucji—i w tym kierunku postępuje agitacja, prowadzona przez duchowieństwo i klasę kupiecką.

JAPONJA.

Rozruchy w kopalni. W kopalni miedzi Asziewo wybuchły rozruchu, które przybrały wielkie rozmiary. Jak słychać, mieli je wywołać socjaliści. Redaktora pisma socjalno-demokratycznego uwięziono. Robotnicy splądrowali magazyny i w nocy pijani je podpalili. Zginęło przytym 15 osób. Przy pomocy wojska przywrócono spokój. Dokonano licznych aresztowań.

KRONIKA.

Banknoty, które miały być wycofane z dniem 31 Marca, pozostają w kursie do 30 Września r. b. Będą one przez ten czas powoli wycofywane z obiegu, lecz ktoby sobie życzył przed oznaczonym terminem wymienić na monetę srebrną 500 rs., 1$000 i 2$000, może to uskutecznić w każdy czwartek na Delegacia Federal.

———

Olbrzymiej pracy podejmuje się rząd federalny, a mianowicie połączenia linją telegraficzną najdalszych zakątków północnej Brazylji z częścią zachodnią. Kierownictwo obejmują dwie komisje, z których jedna rozpoczyna pracę w stanie Pará, a druga w Matto Grosso i zbliżając się do siebie mają podług obliczeń połączyć się i zakończyć prace w Diamantyna w Minas Geraes. Długość linji obliczono na 12 tysięcy kilometrów.

———

Były dyrektor kolei parańskich, Dr. Cerjat mieszkający w Paryżu, zawiązał syndykat w celu wywozu z Parany do Europy drzewa pinjorowego, aby go odstawiać do tamtejszych papierni.

Drzewo pinjorowe, jak też i wszystkie jego odpadki nadaja się doskonale do wyrobu zwykłego papieru drukarskiego, jak również do wszystkich wyrobów papierniczego przemysłu.

Dr. Cerjat podczas swej bytności w Paranie uzyskał na to przywilej od Kongresu stanowego na lat 30.

Obecnie żąda on od Kongresu przedłużenia terminu koncesji na lat 90.

Spotkał się z opozycją deputowanych którzy twierdzą że tu także można założyć papiernię i zaopatrywać w ten wyrób Brazylję, a nie wywozić do Europy pierwiastek i sprowadzać gotowy towar

———

Dyrekcją kolejowa linji São Paulo i Rio Grande zażądała od rządu federalnego, aby towary wwożone koleją na tejże linji były wolne od opłaty celnej. Zobowiązuje się natomiast na wszystkich torach zniżyć cenę biletów osobowych.

Dyrekcja powołuje się przytym na przykład kolei Leopoldina, która jest tak samo urządzona i obie strony są zadowolone, ponieważ ruch na linji wzmógł się znacznie.

———

Właściciel linji tramwajowej, p. Santiago Colle zażądał od kongresu pozwolenia na wybudowanie toru tramwajowego z Kurytyby do Kampo Largo.

MIŁOŚĆ ZAKONNICY. Biskup de Olinda napisał do gazet, że co się tyczy skandalu miłosnego, jaki zaszedł pomiedzy siostrą i policjantem w szpitalu chorób zakaźnych, to siostra jest zupełnie wolną od ślubów i może robić co jej się podoba.

Zarząd szpitala odesłał ją do rodziny, lecz siostra z pół drogi wróciła do kochanka.

„Gazeta do Norte“ donosi, że przed paru laty podobny wypadek zaszedł w szpitalu Piotra drugiego, gdzie siostra zakochała się w marynarzu, uciekła z nim do Francji i tam pobrali się.

———

Piszą nam z Ijuhy, że pan Stanisław Grabowski powracając z żoną w nocy, wywrócił i wypadając z wozu przebił się na wystającym pniaku, co spowodowało śmierć. W tymże miesiącu miały tam miejsce i dwa inne wypadki kończące się śmiercią:

Gdy bracia Müller łowili ryby za pomocą dynamitu, starszy z nich Wiktor nie czekając na wybuch bomby, rzucił się do wody. Wtym bomba wybuchła, zabijając nieszczęśliwego na miejscu.

Drugi wypadek zdarzył się z bronią.

Do kowala Bauera przynieśli do reperacji rewolwer z pozostawionym tam nabojem.

Majster nie zauważywszy naboju, rewolwer zreperował, i gdy na drugi dzień przyszedł do niego kolega, przez żart wycelował i pociągnął broń za cyngiel. Rewolwer wypalił, śmiertelnie raniąc wchodzącego. Bauera aresztowali, ale na skutek zeznania i prośby umierającego, by nie karano za zabójstwo jego przyjaciela, gdyż postrzał był wypadkowy, winnego uwolniono.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

NIEMCY.

W Hamburgu wybuchł strajk marynarzy, liczba strajkujących dochodzi do 12 tysięcy. Okręty przywożące towar dla Niemiec zmuszone były wyładować go w Rotterdam i Antwerpji.

HISZPANJA.

7 Kwietnia będzie otwarta nowa linja morska między Cadix (miasto portowe w Hiszpanji) i Buenos Aires. Okręty będą tę przestrzeń przebywały w 13-tu dniach.

FRANCJA.

W Nantes zastrajkowało 3 tysiące marynarzy. Strajk przybiera dosyć groźne rozmiary, ponieważ reszta pracujących grozi bezrobociem.

NIKARAGUA.

W jednej z ostatnich potyczek pokonały wojska Nikaraguów 3 tysiące rewolucjonistów. Poległ generał Gulierrez, naczelnik powstańców.

Władze Nikaraguów skonfiskowały znaczną ilość broni i amunicji, transportowanej na statku północno amerykańskim „Marietto“, która była przeznaczona dla Hondurów.

W PENSYLWANJI

miały w tych dniach miejsce ogromne powodzie. Szkody materjalne wynoszą z górą miljon dolarów; około 30 tysięcy ludzi jest bez dachu i wszelkich środków do życia.

Setkom domów grozi zawalenie.

KRAJOWE

Z Rio de Janeiro donoszą, że na pokładzie statku „Canal“, należącego do „Companha Navegação“, wybuchł pożar. Ogień szerzył się z wielką gwałtownością, ponieważ okręt naładowany był przeważnie bawełną, ażeby zapobiedz większym stratom wrzucono do morza 250 balów bawełny.

———

W Recife, w stolicy stanu Pernambuco zmarło w pierwszej połowie Lutego 307 osób na ospę, 69 na gruźlicę, 38 na malarję, 17 na biegunkę i 10 na inne choroby.

T-WO IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W KURYTYBIE.

Miesięczne posiedzenie zarządu odbędzie się w poniedziałek 1 Kwietnia o godzinie 2-giej po południu w lokalu T-wa.

Zarząd.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ W BRAZYLJI.

ZABAWA NA

Kampinie

koło Araukarji

Dnia 7 Kwietnia w Niedzielę odbędzie się na Kampinie w Szkole Towarzystwa

LOTERJA

Wszystkie bilety wygrywają.

Główna wygrana:

Krowa z cielęciem

Około tysiąca fantów do rozegrania

Zabawa rozpocznie się o godzinie 3-ciej po południu.

TOWARZYSTWO POSTĘP NA THOMAS-COELHO

odkłada miesięczne zebranie na dzień 14 Kwietnia, z powodu tego, że na Kampinie odbędzie się dnia 7 Kwietnia fantowa loterja na dochód towarzystwa Szkoły Ludowej: Proszę szanownych członków o wzięcie udziału w poparciu tak pożytecznej instytucji, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej w Brazylji.

Prezes — *Filip Jakubowicz.*

BACZNOŚĆ!

Chętnie udam się na kolonję. któraby zechciała założoć Kółko Rolnicze ze sklepem i szkołą. (Jak w Lamenji Małej i Pelazynie). Jestem żonaty, obznajomiony z handlem spółkowym i władam polskim, niemieckim i portugalskim językiem i w tych trzech językach mogę uczyć.

Zgłoszenia proszę przysłać pod adresem: Szanowna Redakcja „Polaka w Brazylji“, Curityba, Cajxa postal Nr. 122 dla p. M. S. B.

———

Listy do odebrania w redakcji mają: Jan Mastek, Władysław Skierniewski, Antoni Sieradzki (paczkę druków polecona).

Rozmaitości

JUBILEUSZ CYGAR.

Jubileusz 75 letni istnienia obchodzą w tym roku cygara. Zwyczaj palenia sięga wprawdzie wieków zamierzchłych, bo jeszcze w roku 1492, gdy Krzysztof Kolumb wylądował 12 Października na wyspę Guanahani, spostrzegł tam Indjan palących jakieś liście zwinięte w trąbkę, którą oni nazywali tabaga. W połowie ośmnastego wieku poczęli Europejczycy, zamieszkali w Meksyku, wyrabiać takie lulki i sprzedawali je pd nazwą cigarro. Były to liście tytoniu, niekrajane, a więc zwinięte jak w dzisiejszych cygarach, lecz z zewnątrz miały osłonę papierową. Na początku wieku dziewiętnastego przywieziono je do Anglji rozpowszechniono palenie ich pod nazwą segars. Na kontynencie eurogejskim nie przyjął się zrazu zwyczaj palenia cygar, bo napiętnowano go odrazu jako niehygieniczny i brzydki. Lecz cholera która grasowała w latach 1830 utorowała mu drogę. Podówczas nie znano jeszcze różnicy między cholerą i dżumą i upatrywano przyczyn tej zarazy w powietrzu, przyczym sądzono, że można uchronić mieszkanie od zaraźliwego powietrza, jeśli się pali w nim trociczki. Otóż zwolennicy palenia cygar, przed którymi zamykano dotąd salony, skorzystali z dobrej wiary publiczności w zbawienne wpływy trociczek i twierdzili, że palenie cygar chroni mieszkanie od zaraźliwego powietrza jeszcze lepiej, aniżeli trociczka. Tak więc rozpowszechnił się w Europie zwyczaj palenia cygar około roku 1838 i odtąd z roku na rok rośnie konsumcja tytoniu.

Od administracji.

PRENUMERATĘ ZA CAŁY ROK 1907 nadesłali p. p. Stefan Miecznikowski, Adam Cichocki, Jan Furmaniak, Roman Paul, Jan Zwierzykowski.

PRENUMERATĘ ZA II POŁROCZE 1907 r. nadesłał p. Szczepan Chybior.

PRENUMERATĘ ZA II PÓŁROCZE 1907 r. nadesłali p. p. Teofil Jadach, Józef Kozłowski, Rafał Karman, Jan Karman, Józef Ignaszewski, Leon Bilicki.

PRENUMERATĘ ZA I KWARTAŁ 1907 r. nadesłali p. p. Ksawery Bojanowski, T-wo Izydora (Ijuhy), Aleksander Żukowski, Walenty Skrzypczak, Stanisław Michalak.

PRENUMERATĘ ZA II KWARTAŁ 1907 r. nadesłał p. Michał Faucz.

PRENUMERATĘ ZA II PÓŁROCZE 1906 r. nadesłał p. Aleksander Żukowski.

PRENUMERATĘ ZA CAŁY ROK 1906 T-wo Szkolne [Marianna Pimentel.]

PRENUMERATĘ ZA IV KWARTAŁ 1906 r. nadesłał p. Walenty Skrzypczak.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu Andrzejowi Nowaczyńskiemu. — Uprzejmie dziękujemy za zawiadomienie. Cieszy nas ogromnie, że liczba miłujących oświatę stale się zwiększa. Mamy nadzieję, że prawda zwycięży i przy pomocy życzliwych nam współpracowników rodaków chociaż w części przyczynimy się do rozproszenia panujących ciemności. Za miłą na Szkołę Ludową serdecznie dziękujemy.

Panu Ignacemu Gorczakowskiemu. — Wysłane książki kosztują 2$800, a że miał Pan u nas na rachunku 1$200, więc obecnie mamy u Pana 1$600.

Panu Aleksandrowi Janowikowi. — Kantyczków i śpiewników żądanych przez Pana, nigdzie w Kurytybie niema.

Panu Władysławowi Klepie. — Żądane książki wysyłamy.

Panu Aleksandrowi Gliszczyńskiemu.—Żądane książki wysłaliśmy. Nauka rachunków dla samouków wyczerpana, posłaliśmy wzamian część I i II rachunków dla szkół ludowych, [które kosztują 500 rejsów drożej]. Z przesłanych pieniędzy odliczyliśmy na prenumeratę „Polaka" 8$000, na rachunek książek 13$000. — Należy nam się jeszcze 700 rejsów.

Książki DO NABYCIA W REDAKCJI

POLSKIE

Ceny książek podajemy z opakowaniem i przesyłką pocztową poleconą.

Drobne sumy przyjmujemy markami pocztowemi.

KSIĄŻKI SZKOLNE.

Elementarz Promyka nieopraw.	200
Elementarz Promyka oprawny	400
Czytanki Promyka, pierwsza i druga część oprawne w jeden tomik	600
Stopniowe opisanie świata w oprawie	700
nieoprawne	500
Nauka rachunków część I	500
Nauka rachunków część II	600
Krótka gramatyka polska	800
Atlas historji naturalnej	7.000
Atlas Przyrodniczo geograficzny	6.500
Pierwsza książka do czytania w oprawie	1.000
Katechizm mały	300
Historja starego testamentu	500
Historja Polski — Chociszewskiego w oprawie	1.800
Dzieje Polski—Anczyca, z obr. w opr.	2.000
Mała historja Polski — Bukowieckiej	1.400

KSIĄŻKI POUCZAJĄCE.

Gawędy i opowiadania z dziejów Polskich	400
Ciekawe zjawiska w świecie, opr.	800
nieoprawne	500
Jak się objawia życie ludzkie	500
Pogadanki o niebie i o ziemi z obr. w opr.	900
O powietrzu z obrazkami w oprawie	1$200
Jak się zachowywać w chorobach zakaźnych w oprawie	1$100
O wnętrzu ziemi z obrazkami w opr.	900
O morzach i lądach z obrazkami w oprawie	1$200
Pogadanki o rozwoju ludzi przedhistorycznych z obrazkami w oprawie	1$000
Rośliny, zwierzęta i ludzie na kuli ziemskiej z obrazkami w oprawie	1$000
Rośliny pokarmowe w różnych krajach z obrazkami w oprawie	1.400
Zwierzęta ssące i ch życie i obyczaje z obrazkami w oprawie	1.600
Zblizka i zdaleka z obrazkami w oprawie	1.600
Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowemi	400
Domowa nauka oprawiania książek	400
Australja	700
Francja	800
Chińczycy	500
O zaćmieniu słońca i księżyca	500
Turcy	500
Włościańskie stowarzyszenia rolnicze	600
Zwierzęta przedpotopowe	500
Egipcjanie	600
Zwierzęta ginące i zaginione	500
Mały podręcznik weterynarji	500

ZAJMUJĄCE CZYTANKI.

Strzelec alpejski
Mały bohater
W podziemiach rum
Balonem nad Australją
W dziewiczych lasach Ameryki
Wdzięczność niewolników
W lochach zamczyska
Z wieków średnich
Ucieczka z osady indyjskiej
Robinson na Oceanie Spokojnym
Rodzina kamieniarza
Król puszty węgierskiej
Córka osadnika
Dwaj rycerze
Dziesięć dni na tratwie
Czarna perła

Każda powyższa książka kosztuje 400 reis.

MAŁE KSIĄŻECZKI DLA DZIECI Z OBRAZKAMI.

Śpiąca królewna
Śnieżka
Jaś i Małgosia
O rybaku i złotej rybce
Stoliczku nakryj się
O siedmiu krukach
Skarb ukryty
Mysia norka

Każda powyższa książeczka kosztuje 250 reis

POWIEŚCI, OPOWIADANIA, PODRÓŻE

Wygnaniec, — pow. z czasów wojny francusko-pruskiej w oprawie	1.000
Hołd pruski — powieść historyczna z XVI wieku w oprawie	900
Doczekali, — powieść w oprawie	800
Narzeczone Harambaszy w oprawie	1.300
Francja, opis kraju zwyczajów w oprawie	900
Romanowa w oprawie	900
Szwajcarja, opis kraju, ludzi i zwyczajów w oprawie	1.000
Bohater z pod Majuby, powieść z czasów wojny Boerów z Anglikami w oprawie	1.000
Na chlebie u dzieci w oprawie	1.000

nieopr. 800
Wędrówka po Europie z ob. w oprawie 1.000
Z dalekiej, północy 1.300
nieoprawne 1.000
Pan Kaprowski w oprawie 600
Opis Królestwa polskiego z obrazkami w oprawie 1.300
Piękny Bill, zajmująca powieść w oprawie 1.700
Przygody Tomka w oprawie 700
Dzielni Chłopcy w oprawie 1.200
Przygody Jakóba w oprawie 1.200
Przez morza i stepy 300
Przygody myśliwca 400
Sokole oko 300
Podróż do środka ziemi, nadzwyczaj zajmująca opowieść przygód śmiałych badaczy środka ziemi, z obrazkami w oprawie 3.200
nieoprawne 2.800
Sfinsks lodowy, przygody podróżników w okolicach bieguna z obrazkami w oprawie 3.300
Dzieci Kapitana Granta, śliczna powieść, ciekawe przygody dzieci poszukujących swego zaginionego ojca w oprawie 2.600
Czarownica 500
Michałko 300
Jurgis Durnialis 500
Sprawa o wóz 400
Młynarz z Zarudzia 600
Młyn na Pokusie 400
Baśń o sobotniej gòrze 300
Dziadowski wychowanek 800
Nasze miasta 400
Przyjaciel koni 700
Z sierocej doli 600
Cztery powiastki 400
Duchy Czarnego boru 400
Powieści i baśnie zbiorek I. 500
„ „ „ „ II. 600
„ „ „ „ III. 700
Mali bohaterowie 200
Rikityki 200

Pierwsza nagroda 100
Żona z jarmarku 1.100
Ostatnie zdobycie Częstochowy [z powieści Huragan] 1.300
Z krwawych dni 1 tom oprawny 1$200
nieopr. 800
Zwycięzca z pod Kircholmu 200
Z życia ludzi i zwierząt I. 400
„ „ „ „ II. 500
Scyzoryk 300
nieoprawne 1.600
Zbrodnie polityczne 1 tom oprawny 1$200
nieopr. 800
Pro Christo 2 tomy oprawne 2$200
nieopr. 1$500
Gasnące słońce cztery tomy opr. 4$500
nieopr. 3$500
Na Mi-Ko 2 tomy opr. 2$200
nieopr. 1$500
Maks Hawelarz 2 tomy opr. 2$200
nieopr. 1$500
Kipling — Bajeczki — w oprawie 2.000
Stefanowska—Życie w oceanie w op. 3.000
J. Werne — Podróż do środka ziemi skrócona — w op. 2.500
Przygody chłopców w Sjamie, w op. 2.500
W kraju tajemniczym, w op. 2.200
W pustyniach Australji w op. 3.200
Wędrowna wyspaw op. 2.300

Tajemnicza Bandera i Flibustjerowie w oprawie 3.500
W Kalifornji w op, 2.000
Żołnierzyk burski w op. 2.000
Podróże Guliwera w op. 2.000
Ostatnie dni Pompeiw op. 2.000
Jachowicz—wiersze i bajki, w oprawie 2.800
Powieść o dwóch miastach 3 tm. opr. 3$200
nieopr. 2$200
Opowiadanie Bartosza o Polsce 300
Męczennicy za wolność i lud 400
Maciek Mazur 500
Niedola 1$500
Za wolność i lud 800
Bór 2$800
Żywot i dzieła Mikołaja Reja 400
Powstanie Narodowe 500
Maciek w powstaniu 400
Z pod Chłopskiej Strzechy 500
Ksiądz Mackiewicz 400
Wojciech Bartosz Głowacki 400
Za świętą wiarę i mowę 400
Generał Jan Henryk Dąbrowski 400
Zygmunt Sierakowski 700
Wspomnienia z Cytadeli 400
Żywot Stanisława Staszyca 400
Żywoty znakomitych Polaków 700
Z ziemi łez i krwi 400
Losy Jacka Kozika 400
Pod Wiedniem 500
Zuch baba 300
Na bezdrożu [z życia Warszawskiego] 400
Wdowa kukała, siebie oszukała 300
Dwaj przyjaciele 300
Na nowym zagonie 600
O baranie który dawał się strzydz i latem i zimą 300
Przez Sudan 3 t. op. 2.400
nieoprawne 1.500
Biała dama 2 tomy oprawne 2.200
nieoprawne 1.500
Ostatnia butelka 3 tomy oprawne 3.200
nieoprawne 2.200
Przygody Marynki Wójnikówny na Warszawskim bruku 300
Przygody Mateusza Jarząbka 300
Dola jednej Magdy 300
Rzymscy Chrześcjanie 12.00
O Kubie mądrali 400
Czarna krew 2 tomy oprawne. 2.200
Olbrachtowi rycerzy 6 tomów opr. 6.000
nieoprawne 4.200
Na wyścigach 2 tom. oprawne 2.200
nieoprawne 1.500
Życie Hodowców Amerykańskich 2 tomy oprawne 2.200
nieoprawne 1.500
Z ciężkich dni 2 tomy oprawne 2.200
nieoprawne 1.500
Pamiętnik ex-dziedzica 2 tomy op. 2.200
nieoprawne 1.500
Cecora 3 tomy oprawne 3.200
nieoprawne. 2.200
Podróż Polki do Persji 2 tomy op. 2.200
nieoprawne 1.500
Poruszmy z posad ziemię 4 tomy 2.800

ROZMAITOŚCI.

Obrzęd weselny, zbior pieśći i przemówień weselnych w oprawie 1.200
nieoprawny 1.000
Upominek dla matek i gospodyń, zbiór przepisów gospodarskich w oprawie 1.000

Śpiewy historyczne Niemcewicza stron 468 w oprawie. 1.800
Bajdy i baśnie 400
Zabawy gry i zagadki w oprawie 700
nieoprawne 500
Pieśniarz, nowy zbior piosnek nieoprawne 500
Pieśni narodowe 200
Dumy i pieśni 500
Przepisy zachowania się towarzyskiego 600

ZBIÓR. POWIEŚCI HISTORYCZNYCH J. I. KRASZEWSKIEGO.

PRZEDSTAWIAJĄCYCH W FORMIE POWIEŚCIOWEJ

Dzieje od 9-tego do połowy 18-tego wieku.

Stara Baśń, 3 tomy 2.400
Lubonie, 2 tomy 1.900
Bracia Zmartwychwstańcy, 3 tomy 2.400
Masław, 2 tomy 1.600
Boleszczyce, 2 tomy 1.600
Królewscy synowie, 4 tomy. 3.000
Historja prawdziwa o Petrku Właście, 2 tomy 1.600
Stach z Konar, 4 tomy 3.000
Waligóra, 3 tomy 2.400
Syn Jazdona, 3 tomy 2.400
Pogrobek, 2 tomy 1.600
Kraków za Łokietka, 2 tomy 1.600
Jelita, 2 tomy 1.600
Król chłopów, 4 tomy 3.000
Biały książę, 3 tomy 2.400
Semko, 3 tomy 2.400
Matka królów, 2 tomy 1.600
Strzemieńczyk, 2 tomy 1.600
Jaszko Orfan, 4 tomy 3.000
Dwie królowe, 3 tomy 2.400
Infantka, 3 tomy 2.400
Banita 3 tomy 2.400
Bajbuza, 3 tomy 2.400
Na królewskim dworze, 3 tomy 2.400
Boży gniew, 3 tomy 2.400
Piast (Michał Korybut) 2 tomy 1.600
Notatki Polanowskiego, 2 tomy 1.600
Za Sasów, 2 tomy 1.600
Saskie ostatki, 2 tomy 1.600
Komplet powieści historycznych Kraszewskiego 78 TOMÓW 60$000 z przesyłką i opakowaniem.
Tenże komplet w oprawie [oprawnych 28 tomów] 98$000 z przesyłką i opakowaniem.

Ogłoszenia

Za dział ten Redakcja nie odpowiada.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. swoich odbiorców, iż najpóźniej dnia 20-go Kwietnia r. b. wyjeżdżam do Europy, celem zakupna książek do nabożeństwa, naukowych itp., przedmiotów kościelnych, obrazów artykułów dewocyjnych, materjałów piśmiennych, oraz rozmaitych nowości w zakres mego interesu wchodzących.

Gdyby ktoś z Sz. Rodaków, korzystając z okazji, chciał mi polecić załatwienie interesów, lub zakupno towarów w Europie, zechce zgłosić się do mnie osobiście lub listownie najpóźniej do 15 Kwietnia r. b.

Interes mój podczas mego kilkumiesięcznego pobytu w Europie prowadzić będzie szwagier mój, Teodor Hey, który zaopatrzony jest w prokurę.

Wszelką korespondencję i zamówienia, proszę, jak dotychczas, adresować:

Cezar Schulz
Rua Barão do Serro Azul No. 6
Curityba—Paraná—Brazil.